

Ks. Alojzy Drożdż

Wydział Teologiczny PAT, Tarnów

POTRZEBA ETYKI BIZNESU?

Moralność jest jednym z trwałych elementów kultury. A skoro ma ona fundamentalny wpływ na życie ludzkie, to w jego ramach ma także wpływ na kształt całej ekonomii.¹

Chociaż wyraźny wzrost zainteresowania etyką biznesu można zaobserwować dopiero w czasach nam współczesnych, to sam przedmiot ma całkiem długi rodowód. Kościół również od swego początku rozwijał doktrynę związaną z analizami poświęconymi dobrom materialnym, bogactwom tego świata i temu, jak żyć na świecie uczestnicząc w zbawieniu dokonanym przez Chrystusa. Jest to ogromne dziedzictwo intelektualne, duchowe, kulturowe, jakiego nie wypracowała żadna inna religia czy system gospodarczo-społeczny. Chrześcijaństwo ma w tej dziedzinie ogromne i niekwestionowane osiągnięcia. Wystarczy choćby popatrzeć na społeczno-ekonomiczną doktrynę Kościoła w minionym XX wieku. Z tego ogromnego dziedzictwa wybierzmy zatem tylko niektóre elementy, aby zaznaczyć to, że Kościół w każdym okresie swej historii, pełniąc misję zbawienia wiecznego ludzi, uczestniczył również w tym, co my dziś nazywamy budowaniem etyki biznesu.

I. POSTAWIENIE PROBLEMU

Przez etykę biznesu rozumiemy ten dział filozofii moralnej, który poświęcony jest wzajemnym związkom człowieka ze światem ekonomii i życia gospodarczego. Innymi słowy, przedmiotem etyki biznesu jest człowiek i jego odpowiedzialność moralna za tworzenie, produkcję, dystrybucję i konsumpcję dóbr materialnych.² Istniejące dziś liczne „etyki biznesu” odwołują się w różnym stopniu do integralnej wizji człowieka, a więc człowieka, który poprzez

¹ Por. szerzej A. R i c h, *Etica economica*, Brescia: Queriniana 1991; J. G o c k o, *Ekonomia a moralność*, Lublin 1996; G. D. C h y s s i d e s, J. H. K a l e r, *Wprowadzenie do etyki biznesu*, Warszawa: PWN 1999. F. K a m p k a, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin 1995.

² Por. szerzej G. A. S t e i n e r, *Business and Society*, New York: Random House 1975, s. 45.

ziemię zdąży do wiecznego zbawienia. Jeżeli w danym dziele tego odniesienia nie znajdziemy, wówczas mamy do czynienia z „etyką fragmentaryczną” i niepełną.³ Encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus*, omawiając prawie stuletnie dziedzictwo moralno-duchowe związane z podejściem ludzi do dóbr ekonomicznych, stwierdza: „Dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia i coraz większej zamożności jest samo w sobie uzasadnione; trudno jednak nie podkreślić związanych z tym etapem rozwoju nowych obowiązków i niebezpieczeństw. W sposobie powstawania i określania nowych potrzeb zawsze wyraża się mniej lub bardziej słuszna koncepcja człowieka i jego prawdziwego dobra. Poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako koncepcja życia. To właśnie tutaj powstaje zjawisko konsumizmu. Określając nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspokajania, konieczne należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym”.⁴

W języku potocznym mianem etyki oznacza się same przeświadczenia lub oceny moralne danej społeczności lub jej poszczególnych przedstawicieli.⁵ Często też w języku potocznym z etyką utożsamia się teorię obyczajów. Jest ona bliska zarówno historii moralności, jak i etnologii moralności, psychologii i socjologii moralności. Nadto w obszarze języka angielskiego utożsamia się często etykę z „filozofią moralną” (*moral philosophy*).

Pytając o to natomiast, czym jest etyka biznesu, należy odpowiedzieć, że jest to ten dział etyki, którego przedmiotem badawczym jest odpowiedzialność moralna za wszelkie działania ekonomiczne. Życie gospodarcze jest swoistą „organizacją formalną”. A tam gdzie mamy do czynienia z jakąkolwiek „organizacją formalną”, tam też mamy do czynienia z odpowiedzialnością etyczną za wytwarzane i powierzane ludziom dobra rzeczowe (firmy, tytuły prawne, kapitał, relacje związkowe itp).

Etyka biznesu jest więc nauką normatywną. Dotyczy to takiego jej ujęcia, które mówi o powinnościowym charakterze ludzkich działań (np. w ramach obowiązków zawodowych czyń to, a tamtego nie czyń i wiedz, dlaczego tak czynisz, a nie inaczej). Integralna etyka biznesu pozostawać musi w obrębie błogosławieństw ewangelicznych i w tej perspektywie duchowej jaką oddaje w modlitwie błogosławieństwa autor natchniony żyjący pięć wieków przed Chrystusem, kiedy pisze:

³ Por. szerzej R. J. N e h a u s, *Biznes i Ewangelie. Wyzwanie dla chrześcijanina-kapitalisty*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 1993.

⁴ CA 36.

⁵ T. S t y c z e Ń, *ABC etyki*, Lublin 1989, s. 2-3; t e n Ź e, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993; M. V i d a l, *L'etica cristiana*, Roma 1992. s. 12n.

„Proszę Cię Panie o dwie rzeczy,
nie odmów mi proszę – nim umrę:
Kłamstwo i fałsz oddalaj ode mnie,
nie dawaj mi bogactwa ni nędzy,
żyw mnie chlebem niezbędnym,
bym syty nie został niewiernym
i nie rzekł: «A któż to jest Pan!»
lub z biedy nie począł kraść
i Imię Boże znieważać!” (Prz 30,7-9).⁶

II. KRÓTKI RZUT OKA NA HISTORIĘ ETYKI

Nie można mówić o etykach biznesu nie uwzględniając chrześcijańskiego punktu widzenia na ekonomię. Nikt bowiem historii kultury zachodniej nie poświęcił tyle uwagi sprawie ludzkiej nędzy, odpowiedzialności za posiadane dobra materialne (bogactwo) czy sprawie wzajemnych powiązań kryzysów gospodarczych z kryzysami moralnymi. Te ostatnie bowiem stanowią punkt centralny i sam ich rdzeń.⁷

Etyka biznesu ma długą historię w kulturze Zachodu. Ona to też jest częścią cywilizacji zachodniej, zrodzonej z połączenia greckiej filozofii, rzymskiej tradycji prawno-organizacyjnej i chrześcijańskiej idei niepowtarzalnej godności człowieka jako istoty jedynej w swoim rodzaju. Pozostawiając na boku bardzo ciekawą genezę etyki biznesu (niektórzy autorzy mówią nawet o licznych „etykach biznesu” łącząc je z tradycjami i prestiżem poszczególnych zawodów – np. etyka lekarska, etyka farmaceutyczna, etyka straży granicznej, etyka), warto wspomnieć, że w czasach nam bliższych, etyka biznesu koncentruje się wokół ludzkiej odpowiedzialności przede wszystkim za „powierzone ludziom bogactwo”. Dla nikogo też nie jest zaskoczeniem tytuł książki Richarda Neuhausa *Biznes i Ewangelia*, który uzasadnia tezę, iż to właśnie w etosie religijnym tkwią początki dzisiejszej etyki biznesu.⁸

Mówiąc o rozwoju etyki biznesu nie można nie sięgnąć do okresu patrystycznego. Przykładem głębokich analiz związanych z odpowiedzialnością ludzi za bogactwo jest *De Nabutae historia* św. Ambrożego.⁹ Mediolański biskup idąc za myślą biblijną bierze w obronę „sioroty i wdowy”, bierze również

⁶ Por. szerzej F. Co m p a g n i o n i, *S. Privitera, Vita morale e beatitudnini*, Roma 2000. s. 14nn.

⁷ Por. np. J. O s e r, *Czy ludzie muszą głodować? Krytyka teorii Malthusa*, Warszawa 1960; J. M i r e w i c z, *Obroncy i słudzy Europy*, Kraków: WAM 1986; T h. C a h i l l, *Jak Irlandczycy ocalili cywilizację*, Poznań 1999.

⁸ R. N e u h a u s, *Biznes i Ewangelia*, Poznań 1993.

⁹ Tłum pol. M. Kozera, Sandomierz 1985.

w obronę wszystkich pokrzywdzonych. Wśród nich są bezrobotni. Biskup przypomina: „*«Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie»* (Mt 6, 19-20). Bóg nie będzie nas sądził za to, co mamy, lecz za to, co nieporawnie i z chytrością zatrzymujemy sobie. I jeżeli jest w ludziach tęsknota za bogactwem, to pamiętajmy, że nie tęsknią oni w głębi swych dusz właściwie za darami, ale za ich Dawcą. A Dawcą jest Bóg!”¹⁰.

Należy zaznaczyć, że w całej historii chrześcijaństwa dostrzegamy nieustanne próby przesuwania akcentów bądź to w kierunku ascetyzmu i ucieczki od świata, bądź to w kierunku sekularyzowania rzeczywistości stworzonej przez Boga”. W ciągu całej historii widzimy bowiem i zachwyty tym światem jako dziełem Boga, ale i widzimy, nieraz radykalne, próby ucieczki z tego świata i odizolowania się od niego.

Cały czas duchowieństwo, i jeszcze bardziej ludzie świeccy, są uwikłani w sprawy tego świata, co w samym świecie wywołuje niekiedy szlachetny sprzeciw i wołanie o bardziej autentyczne życie Ewangelią. Przykładem takiego protestu były choćby zakony żebracze, zwłaszcza ruch franciszkański. W gruncie rzeczy jednak protest ten nie wiąże się z tendencją ucieczki od świata, lecz przeciwnie – do jego przemiany i uświęcenia. Należy podkreślić i to, że mniej więcej do początku XIII wieku, czas był traktowany jako jeden z największych darów Bożych. Czas był własnością Boga. Na przełomie XII i XIII wieku rozgorzały ostre spory, dotyczące kwestii czy można mówić, że „czas to pieniądz”? Jeszcze w XIV wieku generalny lektor zakonu franciszkańskiego zabrał głos w tej sprawie, pisząc: „Czy kupcy mogą za ten sam towar więcej brać od tego, kto od razu zapłacić nie może, niż od tego, kto od razu płaci. Odpowiedź brzmi, że nie, gdyż tym sposobem sprzedawałby czas i lichwą by się plamił, sprzedając to, co do niego nie należy”.¹¹ W okresie Średniowiecza też Kościół, jak nigdy potem, bardzo starannie określał „kanony”, mówiące jasno, jakie zachowania są uprawnione w różnych obszarach świata interesów.¹² Kanony te stanowią bardzo ciekawe dziedzictwo europejskie.

Po reformacji podjęto na nowo ważne dyskusje na temat znaczenia bogactwa. Nowym, ważnym głosem była rozpowszechniona przez etykę protestancką (i w Ameryce, purytańska) opinia, że praca zawodowa jest spełnieniem misji chrześcijańskiej. Stąd wielu autorów jest dziś zdania, że to

¹⁰ Św. A m b r o Ź y, *Historia Nobota*, dz. cyt. s. 34.

¹¹ Cyt. za J. G o f f, *Temps de l'Eglise et temps du marchand*, t.1, Paris 1978, s. 417.

¹² Por. G. D. C h r y s s i d e s, J. H. K a l e r, *Wprowadzenie do etyki biznesu*, dz. cyt. s. 11.

chrześcijaństwo jest „winne” za rozwój kapitalizmu na Zachodzie.¹³ Co więcej – L. Alamni, w swej koncepcji rozwoju ekonomicznego, dzieli kraje europejskie na „kraje Marty” (protestanckie) i „kraje Marii” (przeważnie katolickie) wiążąc całą ekonomię z duchowością działania i duchowością kontemplacji (mówi też o Polsce i Irlandii, że dlatego są biedne, ponieważ są katolickie).¹⁴

Pozostawiając na boku polemikę z tą koncepcją, trzeba podkreślić, że przez całe stulecia to właśnie chrześcijaństwo kształtowało zarówno dojrzałych do pracy ludzi, uczyło szacunku dla zawodu, patronowało korporacjom, pomagało w wychodzeniu z nędzy i biedy, a przede wszystkim uczyło jak stwarza się dobry klimat duchowy i moralny w miejscach pracy.¹⁵

W czasach nowożytnych jednym z pierwszych podręczników etyki biznesu była książka napisana w 1893 roku przez Andrew Carnegie, amerykańskiego miliardera przemysłu stalowego, a zatytułowana „Ewangelia bogactwa”. Autor ten sformułował ciekawą wersję „społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw” (*corporate social responsibility*). Składały się na nią dwie zasady: dobroczynności (*charity*) i powierniczości (*stewardship*). Pierwsza nakazywała bogatym wspomagać tych, którym się nie powiodło. I należy zaznaczyć, że w oparciu o tę zasadę Stany Zjednoczone do dzisiaj są krajem, w którym na jednostkach bogatych i ich dobroczynności, opiera się cały system pomocy społecznej. Druga zasada, wywodząca się z Biblii, każe traktować ludzi bogatych jako zarządzających dobrem w imieniu innych ludzi i używających swojego bogactwa w sposób społecznie akceptowany. Oznacza to, że będąc pełnoprawnym właścicielem, jest się równocześnie powiernikiem dobra społecznego.¹⁶

Na przełomie wieku XIX i XX powstaje praktycznie nowe społeczeństwo amerykańskie, zintegrowane, dzięki powstawaniu wielkich organizacji przemysłowych. Zadania ekonomiczne powierzano (często z powszechnego wyboru) tym ludziom, którzy cieszyli się dużym prestiżem zawodowym i dużym autorytetem moralnym. Spółka akcyjna (*corporation*) staje się symbolem nadchodzących czasów. Zarządzający nią człowiek, moralnie uczciwy, staje się też symbolem kapitalizmu menadżerskiego.

Wskazać należy także, że dyskusja nad znaczeniem etyki biznesu przybierała na sile:

¹³ Por. np. M a x W e b e r, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. pol. J. Miziński, Lublin 1994).

¹⁴ Por. L. A l m a n i, *La coltivazione*, Padova ¹²1973, s. 297-299.

¹⁵ Por. szerzej bardzo ciekawą monografię pod red. H. S e w e r y n i a k a, *Kościół i pieniądze*, Płock 1993.

¹⁶ Por. szerzej G. A. S t e i n e r, *Business and Society*, New York 1973, s. 45n; J. A. S t o n e r, *Management*, New York: Englewand Cliffs ⁵1992, s. 96-98.

- a) w czasie kryzysu w latach trzydziestych (na skutki spekulacji w handlu bydłem doprowadzono wtedy do całkowitej ruiny życiowej około 11 milionów farmerów);
- b) po raz drugi – w latach siedemdziesiątych (dzięki korupcji na Wall Street);
- c) po ataku na Amerykę w dniu 11 września 2001 roku.

Szczególnie ważną rolę w rozwoju etyki biznesu w USA przypisuje się niechlubnej serii skandali finansowych na Wall Street, związanych z fuzjami i przejmowaniem spółek akcyjnych oraz nielegalnym obrotem akcjami przedsiębiorstw w oparciu o poufne informacje (*insider-trading*) uzyskiwane od pracowników firm konkurencyjnych. Szok jaki przeżyła z tego powodu Ameryka bardzo silnie wpłynął na przyspieszone badania z dziedziny etyki. Wyrazem tego była darowizna uczyniona przez Johna Shada, przewodniczącego „American Securities and Exchange Commission”, będącej odpowiednikiem polskiej „Komisji Papierów Wartościowych”, na rzecz Harvard Business School. Przeznaczył on miliony dolarów na przygotowanie i prowadzenie kursów z etyki biznesu na uczelni, którą kiedyś sam ukończył.¹⁷ Przykład ten świadczy o tym, że dużo w ekonomii zależy od kapitału, dużo od ustawodawstwa prawnego, dużo od organizacji i relacji międzyludzkich, ale najwięcej zależy od ludzkiego etosu, czyli po prostu od tego, „kim są tak naprawdę ludzie zarządzający biznesem, co sobą prezentują jako ludzie?”¹⁸ Zagadnienia te staną się przedmiotem naszych dalszych analiz.

III. PODSTAWY BIBLIJNE ETYKI BIZNESU

Biblia wyraźnie stwierdza, że wszystko, co „*Bóg stworzył było dobre*” (por. Rdz 1,31). Człowiek może na własność posiadać tylko dobra materialne i te z duchowych, które są owocem jego pracy i które są możliwe do takiego posiadania.

Celem pracy jest wytwarzanie dóbr. Ludzka praca jest odbiciem Bożej pracy. O etosie pracy w Starym Testamencie zdecydował zasadniczo opis stworzenia w tradycji kapłańskiej (Rdz 1,1-2,4) oraz przykazanie, że ludzie „mają sobie czynić ziemię poddaną”.¹⁹

Już w opisie stworzenia widzimy, że tylko ludzi obdarzono wolną pracą, wyraźnie odróżniając ich pracę od „działań” wszystkich innych stworzeń. Jest więc Bożą Wolą, że z nowym dniem człowiek idzie do pracy (Ps 104,23). Za

¹⁷ Por. L. R y a n, *Etyka biznesu*, Poznań 1997, s. 6.

¹⁸ Por. R. T. d e G e o r g, *The Status of Business Ethics: Past and Future*, New York 1997, s. 204.

¹⁹ Zob. szerzej numer „Ethosu” pt. *Praca i płaca*, Ethos 8 (1995) nr 32.

to Stwórca jest i powinien być chwalony. „*Gdy słońce wszędzie, człowiek wychodzi do swojej pracy, do swego trudu aż do wieczora. Jak liczne są dzieła Twoje Panie Zastępów. Ty wszystko mądrze uczyniłeś*” (Ps 104,22nn).²⁰

Zgodnie z tym rozumieniem świata i życia, praca jako środek zdobywania prawa własności, jest także powszechnym nakazem i powszechnym obowiązkiem. Wszystkich dotyczy ten nakaz: „*Z pracy rąk swoich będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie*” (Ps 128,2).²¹

Literatura mądrościowa Starego Testamentu bardzo surowo gani leniwych, a chwali pilnego robotnika (por. Prz 6,6-11; 14,23), jak również dzielną gospodynię (por. Prz 31,13nn). Kto nie pracuje – słusznie głoduje (por. Prz 10,4).

Starotestamentalna ocena pracy zachowuje swoją ważność także w Nowym Testamencie. Co więcej – nobilitacja pracy osiąga swój szczyt w pracy Jezusa Chrystusa. Jezus pochodzi z rodziny rzemieślniczej i bierze udział w rzemieślniczej pracy (Mk 6,3; Mt 13,35). Podobnie też najbliżsi uczniowie Jezusa są ludźmi pracy (Mk 10,28).²²

Ewangelie nasycone są problemami związanymi z pracą. Wielokrotnie Jezus mówi o poszczególnych zawodach: o rolniku, który sieje i zbiera; o najemniku w winnicy; o celniku, żołnierzu, kupcu, o pracy sędziego i lekarza. Przedstawia właściwie wszystkie stany ludzi: sługi, niewolników domowych, niesłusznie pozbawionych praw do pracy, zarządców i dzierżawców, niewolnicę przy żarnach, kobietę przy pracy w domu, troskliwego ojca rodziny i gwałtownego pana, ministra, władcę i króla. Każdy z nich ma inny stosunek do pracy i do bogactwa.

Przypowieści żądają pilności i wierności w pracy i w służbie (Mt 20,1-16). Życie codzienne bowiem, dzięki swej normalnej pracy, może unaocznić stosunki w przyszłym Królestwie Bożym. Słowa dotyczące się bezpośrednio pracy słyszymy w przypowieści o talentach (Mt 25,14-30). Pilni słudzy, którzy pracowali, korzystając z powierzonego im kapitału, zostają pochwaleni i wynagrodzeni wejściem do radości Pana. W końcu jednak przypowieść mówi, że praca znajduje swój ostateczny cel i uzasadnienie nie w obecnym czasie, lecz w przyszłym świecie.²³

Nowy Testament widzi także bardzo wyraźnie pracę w relacji do odpoczynku (Hbr 3,7-14). Prawdą jest to, że „*szabat został ustanowiony dla*

²⁰ H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu – Etos*, Kraków 1984. s. 271-272.

²¹ Na temat teologii pracy zob. szerzej C z. B a r t n i k, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977.

²² H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu – Etos*, dz. cyt., s. 274.

²³ H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu – Etos*, dz. cyt. s. 274-275; N. L o b k o w i c z, *Chrześcijański sens pracy. Szkic historyczny*, *Communio* 18 (1998) nr 6, s. 3-15.

człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2,27). Mówiąc o należnym człowiekowi prawie do odpoczynku Jezus uwolnił także przykazania Dekalogu od ich skostniałej interpretacji, żądając jego szczerzego wypełnienia.²⁴

Ewangelie z naciskiem podkreślają etyczny wymiar tego, że chęć pracy nie może stać się „służbą mamonie” (por. Mt 6,24) i to, że „nie samym chlebem żyje człowiek”. Pierwszorzędną sprawą jest w tym wszystkim bezgraniczne zaufanie Bożej Opatrzności. Uczy tego między innymi opis spotkania z Marią i Martą: „*Troszczysz i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało, albo tylko jednego*” (Łk 10,41nn).

Nauczanie apostolskie raz po raz przywołuje potrzebę służby, która jest czymś nieodłącznym od pracy i wysiłku (np. 1 Tes 2,9). Dlatego tak wysoko stawiane jest przykazanie: „*Wszystko, cokolwiek działacie, słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana naszego Jezusa*” (Kol 3,17).²⁵ Łączy się z tym następne, wypowiedziane przez Chrystusa: „*Kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie sługą wszystkich*” (Mk 10,44).²⁶

Owoce pracy jest między innymi prawo własności.²⁷ Znaczy to, że jednym z celów pracy jest wytwarzanie dóbr i zdobywanie ich na własność.

Prawo, etyka i teologia włożyły zaś wiele trudu w rozwój nauki o własności, zwłaszcza w ostatnim stuleciu.²⁸

Stary Testament zawiera wiele przepisów prawa sakralnego i świeckiego odnośnie własności oraz wiele etycznych napomnień odnośnie postawy wobec majątku. Nowy Testament nie interesuje się raczej prawniczymi podejściami do tej sprawy, lecz wysoko eksponuje słuszną ocenę moralną używania dóbr materialnych i odpowiedzialności za nie przed innymi ludźmi i przed Bogiem.²⁹

Dla Starego i Nowego Testamentu słuszne posiadanie różnych dóbr przez człowieka to zasadniczo zrozumiały i prawomocny fakt. Zakaz kradzieży chroni własność. Dekalog zawiera w tej sprawie podwójne przykazanie: najpierw jest to zakaz kradzieży, a następnie zakaz planowania rabunku cudzej własności (por. Wj 20,15;17). Kradzież rzeczy obłożonych klątwą (Joz 7,1nn) i porwanie człowieka z zamiarem uczynienia go niewolnikiem (Pwt 24,7), jako

²⁴ Zob. szerzej C z. B a r t n i k, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977, s.24nn; R. B u t t i g l i o n e, *Godność pracy*, Communio 18 (1998) nr 6, s. 25-37.

²⁵ Zob. szerzej M. R i b e r, *Praca w Biblii*, Warszawa 1979, s. 9nn.

²⁶ C z. B a r t n i k, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt. s.40nn. (zob. rozdz. *Ewangelia pracującego*).

²⁷ Praca bowiem wiąże się istotnie z całą ludzką egzystencją, ma swoją moralność, można mówić nawet o „liturgii pracy” i jej eschtologicznym ukierunkowaniu – zob. szerzej C z. B a r t n i k, *Teologia pracy ludzkiej*, dz. cyt. oraz encyklikę Jana Pawła II, *Laborem exercens* z 14 września 1991 roku.

²⁸ G. v a n W i s s e n, *Czy istnieje prawo człowieka do pracy?*, Communio 18 (1998) nr 6. s. 66-81.

²⁹ Zob. szerzej H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu – Etos*, dz. cyt. s. 282nn.

szczególnie ciężkie wypadki, karano nawet śmiercią. W naganach proroków kradzież stoi obok mordu, cudzołóstwa i krzywoprzysięstwa (Jr 7,9) wśród najcięższych grzechów ludzkich. Często prorocy uskarżają się na mnóstwo kradzieży i rabunków (Oz 7,1). Literatura mądrościowa natomiast piętnuje złodziejskie machinacje (Hi 24,14.16; Prz 6,30; Syr 5,14nn). Wspominane jest z odrazą oszustwo przy pomocy fałszywej wagi (Prz 11,1).

Wielkim problemem moralnym był już w Izraelu zwyczaj pobierania procentów od pożyczek i lichwa. U sąsiadów Izraela stopa procentowa wynosiła zwykle 20-30%. W Izraelu zaś zakazane było branie procentów od pieniędzy i pożyczonych towarów (Wj 22,25; Kpł 25,36; Pwt 23,19nn).³⁰ Branie procentów uchodziło za lichwę i naruszało sakralną solidarność między rodakami. Co najwyżej – można było brać procenty od cudzoziemca, który je także pobiera (Pwt 23,10). Prorocy ciągle jednak ostrzegali, że ten kto przez niesprawiedliwe pożyczki pomnaża swój majątek, znów go straci, najpóźniej w chwili śmierci, gdyż Bóg wyrównuje wszystko (Prz 28,8).³¹

Nowy Testament zakłada ważność porządku własności.³² Porządek ten jednak nie staje w centrum ocen gospodarczych, a tym bardziej w centrum życia ewangelicznego. Jezus mówi wprawdzie dużo o zasadach oceniania ekonomicznego, ale zawsze główny akcent przenosi w obszar odpowiedzialności wiecznej. To wszystko, co jest ziemskie, nie było czymś centralnym, skoro Jezus zapytany o sprawy spadkowe Jezus powiedział: „*Któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami?*” (Łk 12,13nn). Ponadto warto podkreślić, że Jezus nie ma w sobie nic z gniewnego ascety, niosącego nienawiść „człowieka wydziedziczonego”, żarliwości społecznego reformatora, nic także z prymitywnego lub zadowolonego z siebie cynika.

Przyjmuje zaproszenie bogaczy i dostojników (Mk 14,3-9; Łk 7,36-50). Godzi się nawet na to, żeby pewne kobiety służyły Mu majątkiem (Łk 8,2). Prawdą jest też, że w przypowieściach o bogatej i wytwornej kulturze ukazującej uczy (Mt 22,1nn) rysuje postać szlachetnego męża (Łk 15,11-32), w przypowieści o synu marnotrawnym przedstawia dostojnego i dobrego ojca rodziny (Łk 15,11-32), ale też potępia surowo bogacza, który nie dostrzega sytuacji biednego Łazarza. I godną uwagi sprawą jest to, że pozytywne spojrzenie na szlachetność niektórych bogatych przekazuje św. Łukasz, który skądinąd wysuwa wiele krytycznych zastrzeżeń odnośnie bogactwa.³³

³⁰ Zob. J. M a j k a, *Zagadnienie lichwy w okresie scholastyki*, RTK 11 (1963) nr 2, s.42nn.

³¹ H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu*, dz. cyt. s. 283.

³² J. E i c h l e r, *Thesaurizo*, w: DCBNT s.1334nn.

³³ Por. H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu – Etos*, dz. cyt. s. 284; F. S e l t e r, *Ploutos*, DCBNT s.1338nn.

Oczywiście, Jezus nie jest bezkrytyczny w ocenie bogactwa. On sam jest ubogi i należy do ubogich (Mt 8,20). Jego uczniowie mają być ubogimi. Takie jest Jego przykazanie mające postać błogosławieństwa. Uczniowie głoszący Jego Ewangelię nie mogą zabrać ze sobą w drogę ani srebra, ani miedzi do swych trzosów, torby, ani sandałów. Darmo otrzymali – darmo powinni dawać (por. Mt 10,8-10). Idąc za Jezusem, uczniowie zostawiają swoją własność. Idealem nie jest jednak proste obywatelstwo bez własności, lecz ubóstwo w postaci błogosławieństwa (Mt 5,1nn).³⁴

Nowy Testament w całej rozciągłości potwierdza zakaz kradzieży podany w Dekalogu (Mk 10,19; Łk 18,20; Rz 13,19). Złodziei, rabusiów i chciwych wymienia się obok rozpustników, cudzołożników, bałwochwalców i morderców. Nie osiągną oni Królestwa (1 Kor 6,10), gdyż szkodzą także opinii świętych (1 P 4,15). Apostoł od złodzieja i krzywdziciela domaga się nie tylko, aby zaprzestał swych dotychczasowych czynów. Powinien żyć z pracy rąk swoich i ponadto dawać z tego potrzebującemu. W ten sposób stanie się użytecznym członkiem wspólnoty nawróconych (Ef 4,27).

Starotestamentowy zakaz pożądania cudzych dóbr podtrzymuje w Nowym Testamencie przestroga przed chciwością (*pleoneksia*).³⁵ Katalog występków w formie słów Pana wylicza wśród złych rzeczy, które pochodzą z serca – także chciwość (Mk 7,22). Przypowieść o głupim rolniku zaczyna się upomnieniem: „*Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet, gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia*” (Łk 12,15).³⁶

Wielokrotnie podkreśla się i uzasadnia upomnienie, że nie wolno oszukiwać nikogo (1 Tes 4,6). Dar zbierany we wspólnocie ma być darem udzielającym błogosławieństwa, a nie „darem chciwości” (2 Kor 9,5). Dar pochodzi bowiem z błogosławieństwa Bożego dla dającego; podobnie też dający powinien przekazać drugiemu szczęście, błogosławieństwo i zbawienie. Sposób zaś przekazania powinien być tak dyskretny, aby „nie wiedziała jedna ręka, co czyni druga” (Mt 6,4).

Chciwość należy, wraz z innymi grzechami do trybu życia, jakim Bóg ukarał pogan za ich nadużycia (Rz 1,29). Wśród chrześcijan rozpusta albo chciwość nie powinny być „nawet wspomniane, jak przystoi świętym” (Ef 5,5). Wynika to z tego, że „chciwiec jest bałwochowalcą” (Mt 6,24).

1 Tm 6,6-10 mówi w obszernej parenezie o posiadaniu dóbr materialnych. Motywy mają zarazem charakter świecki i sakralny, zgodny z etyką hellenistyczną i mądrością hebrajską. Naprzód ostrzega się przed tymi, którzy sądzą,

³⁴ Zob. szerzej, L. C o e n e n, *Pones*, DCBNT s.1362nn; zob. szerzej R. T r e m b l a y, *Radicati e fondati nel Figlio*, Roma: Dehoniane 1998.

³⁵ F. S e l t e r, *Pleonexia*, DCBNT s. 443nn.

³⁶ H. K. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu – Etos*, dz. cyt., s. 286.

że pobożność jest źródłem zysku. Potem wzywa się do umiarkowania. Niczego przecież nie przynieśliśmy na ten świat i niczego z niego nie możemy zabrać. „Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniądza” – mówi Apostoł. Dążenie do bogactwa łatwo bowiem doprowadza do zguby. Niektórzy zaś z tego powodu odpadają od wiary.³⁷

W podsumowaniu należy stwierdzić, że wszystkie współczesne etyki biznesu odwołują się do kilku podstawowych pojęć moralnych. W szczególności chodzi tu o pojęcie dobrego sumienia (czyli uczciwości ludzkiej), różnych form ludzkiej odpowiedzialności za powierzane ludziom dobra materialne oraz o zabezpieczenie współczesnej ekonomii przed nieuczciwą konkurencją (czyli mówiąc dawnym językiem – przed krzywdą wyrządzaną ludziom).

Od najdawniejszych czasów wiadano też powszechnie, że człowiek może sumienie „wypalić”, zniekształcić czy też źle go formować. Z tego powodu też mamy spore różnice między ludźmi. Słowo sumienie dla ludzi nie jest dziś słowem jednoznacznym. Używa się go w różnego rodzaju kontekstach. W etykach biznesu mówimy o sumiennym człowieku, który dokładnie wypełnia swoje obowiązki. Mówimy o sumieniu również wtedy, gdy ktoś wyłamuje się z wypełniania tych obowiązków i im się przeciwstawia. Nazywamy sumienie wartością i świętością osobistą, którą wszyscy powinni bezwarunkowo szanować i którą chroni również konstytucja. Z drugiej strony, zdarza się często, że podobnie jak w starożytności, tym ludziom, którzy postępują zgodnie z nakazami swego sumienia, wymierza się kary, ludzi tych się prześladowuje i zwalnia z pracy. Na tym tle wyłania się jako jedno z najtrudniejszych współczesnych zjawisk – zjawisko krzywdzącego ludzi bezrobocia.

Otwartym i trudnym problemem pozostaje odpowiedź na pytanie, czy współczesne firmy i koncerny są bezduszne i czy istnieje coś takiego jak „sumienie spółek”? Douglas J. Den Uyl pisząc o społecznej odpowiedzialności spółek tak się wyraża: „Wielkie przedsiębiorstwa zatruwają nasze środowisko, oszukują akcjonariuszy, dyskryminują kobiety i mniejszości, bez powodu wysyłają tysiące ludzi na bezrobocie, produkują niebezpieczne wyroby oraz dbają tylko i wyłącznie o własne wyniki finansowe. Skąd to znamy? Ta litania, którą słyszymy od dziesiątków lat, wcale się nie zmienia. Dawniej oskarżenia były przedmiotem studiów socjologów. Dzisiaj – doszli do nich jeszcze etycy. Nieustannie bowiem nabiera znaczenia problem społecznej odpowiedzialności spółek w którym coraz mocniejszy głos należy do świata etyki”.³⁸

Pozostając na linii powyższego rozumowania, warto zapytać: czy spółka (firma, koncern) jest odpowiedzialna?

³⁷ Tamże.

³⁸ D o u g l a s J D e n U y l, *Corporate Social Responsibility*, London 1992. s. 34nn.

Odpowiedź na to pytanie jest następująca: spółki (firmy) to nie osoby. Są to sztuczne twory prawne (formalne, organizacyjne), mechanizmy do przekształcania inwestycji ekonomicznych w skuteczną produkcję towarów i usług. Nie możemy zatem pociągać przedsiębiorstwa do odpowiedzialności moralnej (do odpowiedzialności prawanej – może). Z punktu widzenia moralnego uczynić to możemy jedynie w stosunku do poszczególnych osób zatrudnionych w firmie i ją reprezentujących. Firma bowiem nie posiada sumienia. Sumienie posiadają poszczególni ludzie zatrudnieni w firmie i podejmujący takie a nie inne decyzje (np. czy firma SSC może w środku miasta San Paulo wybudować sześćdziesiąt dużych zbiorników na benzynę, albo czy firma DCC może urządzić dyskotekę w sprzedanej jej przez miasto dawnej świątyni?).³⁹ Odpowiedzialność moralną ponoszą za to konkretni ludzie, natomiast z punktu widzenia prawnego firma, albo ktoś inny, może ich „rozliczyć” za złe i błędne decyzje. Fakty te jednak z nową siłą zdają się poświadczać potrzebę rozwijania etyki biznesu z nawiązaniem do jej najgłębszych filozoficznych korzeni.

BRAUCHT MAN HEUTE EINE WIRTSCHAFTSETHIK?

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Ökonomik stammt theoriegeschichtlich von der Moralphilosophie ab. Die Moral gehört zu den bedeutendsten Faktoren und Grundpfeilern der Kultur. Seit jeher gehört die Auseinandersetzung mit Wirtschaftssystemen zu den zentralen Aufgaben der katholischen Sozialverkündigung und der Wirtschaftsethik. Heute hingegen wird auch von Nobelpreisträgern der Ökonomie (M. Friedman) behauptet, dass es die einzige Verantwortung des Unternehmens ist, Profit zu machen.

Autor des vorliegenden Artikels geht auf diese aktuelle Diskussion über Moral und Ökonomie ein, und versucht aus der christlich orientierten Wirtschaftsethik zu zeigen, dass der Ökonomiebereich ohne Moral nicht richtig funktionieren und existieren kann. Autor befaßt sich in seinen Überlegungen grundsätzlich mit der Frage nach der moralischen Qualität wirtschaftlichen Handelns, mit der Frage, welche moralischen Normen und Ideale unter den Bedingungen der modernen Wirtschaft und Gesellschaft zur Geltung gebracht werden. Ethik muss ein notwendiger Bestandteil der unternehmerischer Verantwortung sein.

Die christliche Ethik und kirchliche Soziallehre weist vom Anfang an auf das Evangelium Christi hin, als ein Fundament der ethischen Werten, die für den Bereich: Ökonomie, Besitz und das Leben mit dem Reichtum, bedeutungsweise gelten.

Christentum und das Evangelium Christi weist vor allem auf die Würde jedes von Christus erlösten Menschen hin und zeigt Ursprung und Ziel des Menschen in Gott. Diese geistige, intellektuelle, kulturelle und ethische Erbschaft des Christentums schafft heutzutage auch einen universalen und festen Grund für moderne Gesellschaft und ihr ökonomischen Handeln.

Autor zeigt eindeutig in seiner Analyse die notwendige Verknüpfung der Moral und Ethik mit der Ökonomie und der Vorhang der ethischen Werte vor den ökonomischen. Das richtige und verantwortliche Umgehen des Menschen mit dem Reichtum und Besitz hängt grundsätzlich von der Formation seines Gewissens ab.

³⁹ Por. L. R y a n, J. S ó j k a, *Etyka biznesu*, dz. cyt. s. 106-107.